

# Grzybowski, Michał Marian

---

## Obecność biskupa A. J. Nowowiejskiego w mieście i diecezji

---

Studia Płockie 36, 155-160

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Michał Marian Grzybowski*

---

## OBECNOŚĆ BISKUPA A. J. NOWOWIEJSKIEGO W MIEŚCIE I DIECEZJI

Pierwsze lata rządów biskupa Nowowiejskiego to czas zaboru rosyjskiego, kiedy nadal prawa Polaków i Kościoła katolickiego były ograniczane. To prawda, że po 1905 roku sytuacja się nieco polepszyła, ale nadal obowiązywała cenzura i wszelkie rygory zaborcze. Dobrze, że od 1906 roku wychodziły dwa pisma redagowane przez Kościół płocki, był to „Miesięcznik Pasterski Płocki” – organ Kurii Płockiej dla duchowieństwa oraz tygodnik katolicki „Mazur”. Zachęcając diecezjan do kontaktu z tym tygodnikiem pisał: *Celem jego jest utrzymywać łączność między Mną a Wami, między stolicą diecezji a najodleglejszymi jej zakątkami*. Rzeczywiście, pismo to przez wiele lat dobrze się rozwijało, było poczytne, a dziś jest dla nas materiałem dokumentującym tamte czasy i wydarzenia.

Kontaktom bezpośrednim biskupa z diecezją i diecezjanami, to jest duchowieństwem i wiernymi, były wizytacje pasterskie parafii. Temu dziełu młody biskup oddawał się z całą gorliwością i zapałem. Poznawał kościoły, kaplice, plebanie, szkoły, szpitale, fabryki, sklepy, przyjmowany był przez dziedziców i ziemian, odwiedzał cmentarze i miejsca upamiętnione zmaganiem o wolność Narodu i Kościoła. Konsekwował i święcił nowe kościoły, kaplice, ołtarze i szkoły, przemawiał, słuchał wielu przemówień, brał udział w akademiach, wieczornicach, spotkaniach. Bardzo często były nie tylko przeżycia religijne, ale i patriotyczne, moralne, obyczajowe.

Tę marszrutę wizytacyjną rozpoczął biskup Nowowiejski od kolegiaty pułtuskiej i dekanatu pułtuskiego, a potem dekanatu sierpeckiego, ciechanowskiego, dobrzyńskiego, rypińskiego, mławskiego, przasnyskiego, ostrowskiego, ostrołęckiego. Podróż do poszczególnych parafii odbywała się powozem, bryczką, czasem łodziami, jak to bywało nad Narwią. Był to ogromny teren dawnej diecezji płockiej, a od wybuchu wojny światowej w sierpniu 1914 roku wizytacje pasterskie zostały zawieszane i nie mogły się odbywać.

Ważnym wydarzeniem dla Polaków był wybuch wojny rosyjsko-niemieckiej 1 sierpnia 1914 roku, która potem przekształciła się w wojnę światową. Zareago-

wał na to wydarzenie Pasterz płocki wydając List pasterski nawołujący, aby w tej smutnej doli ratować się wzajemnie i nie pozwolić, *aby bracia nasi z nędzy i głodu ginęli*. A wojna dała się we znaki zwłaszcza powiatowi mławskiemu, przasnyskiemu, ostrołęckiemu. Przesilenie nastąpiło w 1915 roku, kiedy to wojska rosyjskie zostały wyparte z tych terenów, a zajęli je żołnierze niemieccy. Od tego czasu nastąpiła okupacja niemiecka równie dokuczliwa i przykra dla Polaków. Głód dał się we znaki, zwłaszcza ludności w miastach i miasteczkach naszej diecezji, a szczególnie w Płocku. Dlatego jesienią 1916 roku biskup Nowowiejski, zgodnie z hasłem *Ratujcie dzieci płockie*, 28 listopada przed świętami Bożego Narodzenia wydał orędzie *Do kochanych diecezjan z okolic miasta Płocka apelując o ratowanie od głodu dzieci płockich*, pisał m.in.: *Gdy bezprzykładna ta wojna światowa coraz większym brzemieniem ciąży na barkach społeczeństw, coraz to nowsze formy nędzy ludzkiej wypływają na wierzch i gwałtownie domagają się zaradzeniu złemu, że między dziećmi miejskimi straszna nędza panuje. Głodne są, a rodzice nie mają im co dać jeść. Takich dzieci jest 1300, blade, wynędzniałe, w zimnie, bez butów i odzieży, chorują i umierają. Kochani Diecezjanie, dzieci do Was wyciągają ręczeta chude, a ja za nie wołam do Was: Ratujcie je w głodzie, dajcie dla nich kartofli, kapusty, może marchwi, grochu itd., co kto może powołując się na miłość chrześcijańską powtarzam: „Ratujcie dzieci płockie”*.

Ten apel spotkał się z żywą reakcją społeczeństwa. Jak podawała ówczesna prasa, do akcji włączyło się wielu ludzi, instytucji, sklepów. Wielokrotnie, gdy kwestarze zwracali się do różnych osób, na pierwszym miejscu szli do biskupa Nowowiejskiego i choć nie zawsze ofiarował najwyższe sumy, zawsze w tej kwestii uczestniczył.

Oprócz tych spraw społecznych biskup obserwował także sytuację polityczną, a ta także zmieniała się tym razem na korzyść Polaków. Szala wojny przechylała się na niekorzyść Niemców, dlatego niemieckie władze okupacyjne pozwalały na większą swobodę, między innymi na wybory w Płocku Rady Miejskiej złożonej z płocczan. Skorzystał z tej okazji biskup Nowowiejski, wyrażając radość i życząc pomyślności dla miasta i mieszkańców. Dotknął tu ważnego problemu dobrego współżycia z Żydami, a w Radzie Miasta mieli także swoich delegatów.

Na zakończenie tych rozważań posłuchajmy tego adresu: *8 lutego 1917 r. Bp płocki do Szanownej Rady Miejskiej w Płocku. Gdy powołana z wyborów, Szanowna Rado Miejska, w dniu dzisiejszym wznawiasz swe czynności, przerwane już więcej niż sto lat temu, Biskup Płocki nie oprzeć się, aby Ci na dalszą pracę nie przesłać swego błogosławieństwa. Miasto nasze najprzód książece, a potem króla Jegomości, zawsze jak dzieje uczą, w nierozzerwalnych zostawało stosunkach z Kościołem katolickim i z jego przedstawicielami biskupami. Osiemdziesięciu biskupów z kolei od roku 1000 uczestniczyło w doli i niedoli tego grodu. Więc i dzisiaj, gdy miasto nasze cieszy się z przywróconego mu samorządu, Biskup Płocki składa Wam, Panowie, zarówno przedstawiciele rdzenni naszego katolickiego Płocka, jak i Wam Panowie przedstawiciele gminy Izraelskiej, która także od wielu wieków kęs chleba z ludnością katolicką wspólnie spożywa – życzenia, abyście jak najprędzej docze-*

*kawszy się zupełnego rozwinięcia praw swoich, dla rozkwitu Płocka jak najdłużej pracowali. Cieszę się radością Miasta i winszuję Panom, że staliście się jego wybrańcami. Wasz powolny sługa Antoni Julian, Biskup.*

Pismo to pomogło w konsolidacji radnych i sensownego działania, a było to potrzebne, bowiem coraz bardziej zbliżał się moment odzyskania niepodległości Polski.

Pod koniec 1917 roku świt wolności dla narodu polskiego stawał się coraz bardziej widoczny i wyczuwalny. Działo się to także za sprawą Kościoła katolickiego, który był podczas zaborów bastionem wolności.

Oto 15 października 1917 roku w Płocku o godz. 9-ej z wieży Tumskiej orkiestra Gimnazjum Męskiego odegrała hymn narodowy, a jeden z druhów strażackich zagrał hejnał krakowski. Wysłuchali go płocczanie zgromadzeni na wzgórzu wokół katedry, a potem odprawiono uroczyste nabożeństwo w 100 rocznicę śmierci naczelnika Tadeusza Kościuszki (1817-1917). Oczywiście celebrował biskup Nowowiejski, a patriotyczne kazanie wygłosił – jak mówiono – płocki Skarga, ks. Adam Maciejowski. Podobne nabożeństwa odbyły się w kościele ewangelickim i w synagodze.

Znamienny był także głos biskupa kiedy wydał List pasterski na Wielki Post 1918 roku. Poruszył w nim sprawę polskich szkół, jakie należało tworzyć po latach niewoli, a pisał tak: *Po długich latach cierpień i niewoli, za Bożym zmiłowaniem, zdaje się już urzeczywistniać to, do czego tęsknili dziadowie i ojcowie nasi. Zmartwychwstaje i odradza się ukochana Ojczyzna jako samodzielne państwo polskie. Wzrasta choć powoli i umacnia się organizm nasz państwowy. Dla dobra Kraju mężowie powołani wzięli się wspólnie do pracy, coraz więcej posterunków państwowych przechodzi w ręce Polaków. Szkoła więc, obok rodziców, nie tylko wspólnie z nimi, ale i w zależności od nich, zajmować się winna wychowaniem przyszłego pokolenia... Od dobrego wychowania dziatwy zależy szczęсна przyszłość Ojczyzny naszej.*

19 września 1918 roku biskup Nowowiejski uczestniczył w akcie upaństwowienia gimnazjum Wł. Jagiełły. W imieniu rządu polskiego szkołę przejął wizytator Jezierski i nadał jej nazwę „Królewsko-Polskie Gimnazjum Państwowe w Płocku im. Króla Wł. Jagiełły”.

Akt upaństwowienia Gimnazjum Żeńskiego im. Reginy Żółkiewskiej, popularnych „Reginek”, odbył się 14 listopada 1920 roku, zaś uroczysty akt upaństwowienia drugiego Gimnazjum Męskiego im. St. Małachowskiego odbył się w tzw. sali aktowej, dokonał go w obecności duchowieństwa, władz, profesorów, inteligencji miasta, młodzieży, wizytator Wacław Jezierski, który powiedział: *Na mocy aktu z dnia 11 czerwca 1921 r. Państwo Polskie objęło w ponowne posiadanie istniejącą od siedmiu stuleci w mieście Płocku szkołę średnią męską, która w latach wielkiej wojny światowej pozostawała pod opieką miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej i niniejszym uznaję tę szkołę za państwową nadając jej miano: Gimnazjum Państwowe im. Marszałka Stanisława Małachowskiego.* Wszędzie był biskup Nowowiejski.

Tyle o szkołach średnich w Płocku, ale wróćmy do chwil, kiedy na Mazowsze i do Płocka wkraczała niepodległość w listopadzie 1918 roku. Właśnie w niedzielę,

10 listopada księża czytali wiernym List pasterski biskupa o obowiązkach względem Ojczyzny, a były tam m.in. takie słowa: *Dziś, gdy rządzeniem Bożem Państwo Polskie już zmartwychwstaje i buduje się na nowo, dziś, gdy widzimy jasno, jak palec Boży, powaliwszy ościenne państwa, które sto kilkadziesiąt lat temu Polskę rozebrały, przywraca nasze życie państwowe i czyni zjednoczoną Ojczyznę naszą wolną i niepodległą, dziś wobec zmiennych warunków naszego życia politycznego, przystoi mi, Waszemu Biskupowi, a więc nauczycielowi wiary i moralności w diecezji, postawić przed oczy Wasze obowiązki względem tej naszej umiłowanej Ojczyzny, przez prawo Boże i sumienie przepisane.*

Mówił dalej biskup o sumieniu i prawie, o tym, jaka przez wybory ma nadać formę przyszłemu rządowi. Z mocą polecał, że naród na posłów powinien wybrać ludzi najlepszych, ludzi wysokich zalet umysłu i serca. Określił to w 4 punktach.

1. o te urzędy nie powinni ubiegać się ci, którzy nie posiadają należytego uzdolnienia, czyli ci, co się do tego nie nadają;
2. będąc na urzędzie nie nadymać się pychą, ale pamiętać o odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi;
3. w pracy być bezstronnym, sprawiedliwym wobec wszystkich, nie ulegać korupcji, nie potępiać nikogo przed rozpoznaniem jego sprawy;
4. przyświecać dobrym przykładem, bo jacy są przełożeni, tacy są i poddani.

Jakże to mądre i aktualne i dziś, gdy patrzymy na nasze wybory miejskie, wojewódzkie, państwowe. Czemu tylko w dniu wręczania nominacji, w blasku fleszy mówi się słowa przysięgi, wielu wzywa Boga na świadka, a potem różnie bywa.

Jeszcze na jeden fakt chciałem zwrócić uwagę, gdy biskup płocki Antoni Nowowiejski był razem z płocczanami i diecezjanami. To pamiętne sierpniowe dni 1920 roku. Od połowy lipca 1918 roku niebezpieczeństwo bolszewickie zagrażało Mazowszu, zajmowane były kolejno miasta – Łomża, Ostrołęka, Przasnysz, Ciechanów, Mława, Wyszków, Pułtusk, Nasielsk, Sierpc, wróg zbliżał się do Płocka. Fala uchodźców przelewała się przez miasto szukając ocalenia za Wisłą. Bohatersko zachował się wówczas Pasterz diecezji pozostając w mieście biskupim w Płocku, choć o kilkadziesiąt metrów dalej na ulicy Grodzkiej, Tumskiej, Dominikańskiej i w wielu częściach miasta byli bolszewicy. To samo polecał księżom w parafiach, aby nie opuszczali swoich wiernych, ale ich wspierali w różny sposób. Ten patriotyczny i religijny czyn ocenił marszałek Piłsudski, dekorując Płock i mieszkańców Płocka wysokimi odznaczeniami.

Z tego krótkiego przeglądu jasno widać, że biskup Nowowiejski oprócz funkcji kapłańskich i biskupich włączał się w wiele spraw społecznych, kulturalnych i narodowych, a jak to napisałem kiedyś, miasto czuło, że ma biskupa, który to miasto kocha.

Czasy II Rzeczypospolitej, okres Polski niepodległej, to w życiu i działalności biskupa Nowowiejskiego okres bardzo wyťažonej pracy. Sprawa niepodległości była wyjątkowo podkreślana i celebrowana, zwłaszcza 3 Maja w rocznicę uchwalenia Ustawy rządowej zwanej Konstytucją 3 Maja z 1791 roku oraz w Święto Niepodległości 11 listopada. Uroczystości 3-majowe zwykle odbywały się w kate-

drze, zawsze z udziałem pasterza płockiego, uroczystości listopadowe, różnie, i w kościele garnizonowym i na placu, i w katedrze. Zawsze były przemówienia, kazania o tematyce patriotycznej, często kaznodzieje akcentowali prawdę, że Polska czyli Ojczyzna i Kościół to świętości dające wiele, lecz i wymagające wiele. Szkoda, że tak często o tym zapominamy.

W lipcu 1922 roku, a więc w pierwszych latach niepodległości tu, w biskupim mieście odbył się Zjazd Katolicki z udziałem biskupów, duchowieństwa, inteligencji, wojska, młodzieży, którego tematyka związana była z problematyką narodową. Zaproszeni prelegenci duchowni i świeccy mówili o zadaniach katolików w budowie i rozwoju państwa polskiego, o rodzinie jako czynniku moralnym społeczeństwa. Myślę, że ta tematyka przydałaby się i nam, bo sprawy te są nadal aktualne. W zjeździe uczestniczyło około 2 tys. osób.

Czuły na sprawy narodowe biskup Nowowiejski uczestniczył we wszystkich uroczystościach, zwłaszcza gdy chodziło o upamiętnienie ofiary poniesionej przez rodaków. I tak we wrześniu 1923 roku w Gimnazjum im. Wł. Jagiełły poświęcił tablicę upamiętnienia tych, którzy walcząc o niepodległość w 1920 roku oddali swe życie.

Wydarzeniem gospodarczym i społecznym było otwarcie w październiku 1925 roku kolei na trasie Kutno – Płock, i w tych uroczystościach biskup brał udział.

W 200-rocznicę kanonizacji św. Stanisława Kostki (1726-1926) witał relikwie św. Patrona, które wędrowały na uroczystości do Rostkowa, a w czerwcu 1927 roku oddał hołd prochom Juliusza Słowackiego, które Wisłą wędrowały na Wawel, celebrował nabożeństwo w katedrze, w lipcu 1927 roku brał udział w koronacji Matki Bożej Ostrobramskiej w Wilnie, Tej wielkiej Księżnej Litewskiej, którą tak bardzo kochał marszałek Józef Piłsudski.

Miasto coraz bardziej się rozrastało. Od 1 stycznia 1931 roku zaczęła działać w Płocku druga parafia pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, dziś jest ich 15.

Rok 1931 był wyjątkowy. Wypadł wówczas jubileusz kapłaństwa (1881-1931). Jubilat obdarowany został w sposób szczególny, Pius XI nadał tytuł Arcybiskupa tytularnego, prezydent Rzeczypospolitej odznaczył arcybiskupa Orderem „Polonia Restituta”, miasto nadało honorowe obywatelstwo, Towarzystwo Naukowe Płockie także nadało swojemu członkowi i wiceprezesowi honorowe członkostwo, senat Uniwersytetu Warszawskiego nadał doktorat honoris causa teologii.

W lipcu 1931 roku odbył się Zjazd Katolicki, w którym uczestniczył Nuncjusz Apostolski, Prymas Polski, wielu biskupów i kilka tysięcy wiernych. W tymże roku rozpoczęła swoją działalność Akcja Katolicka, ruszyły wykłady dla inteligencji w domu Akcji Katolickiej przy ulicy Mostowej 1. Ks. biskup kupił na raty samochód „Linkoln”.

1 stycznia 1932 roku arcybiskup erygował Towarzystwo Dobroczyńności Diecezji Płockiej „Caritas”, które zajmowało się biednymi, a tych było wielu, bezrobotnymi. Zorganizowano letnią kuchnię, wydawano około 500 obiadów, a były to lata kryzysu. W sierpniu odbywały się nabożeństwa za poległych Polaków i płoczan, w tych nabożeństwach uczestniczyło wojsko, harcerze, młodzież gimnazjalna, mieszkańcy miasta. Od 1405 roku w Płocku istniała i działała placówka kościelna – szpital św. Trójcy. Arcybiskup interesował się jej losami, odwiedzał,

wspierał siostry szarytki. Uczestniczył w pogrzebach wielu osób zasłużonych dla Płocka – Rutskich, Bronisława Mazowieckiego i wielu innych.

Na Wielkanoc 1938 roku uczestniczył w Rzymie w kanonizacji św. Andrzeja Boboli, był wtedy zaproszony do asysty papieskiej. Wówczas do Rzymu przybyło kilka tysięcy Polaków, którzy przyjechali specjalnymi pociągami. Byli wśród nich płocczanie, bowiem Andrzej Bobola dwukrotnie przebywał w Płocku, pracował w kolegium jezuickim w gmachach, gdzie mieści się Liceum im. Małachowskiego. W październiku 1938 roku otworzył Katolicki Uniwersytet Ludowy w Proboszczewicach. Tam kształciła się młodzież wiejska, zdobywała wykształcenie fachowe z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa, gospodarstwa, a jednocześnie pogłębiała swoje wiadomości religijne i narodowe.

W 1939 roku poświęcił karetkę sanitarną Polskiego Czerwonego Krzyża, apelował też, aby płocczanie uczestniczyli w akcji pomocy dla armii, bowiem coraz bardziej rozumiano potrzebę lepszego wyposażenia wojska polskiego.

To tylko kilka czy kilkanaście przykładów obecności biskupa w życiu miasta i diecezji.

Stale tu przebywając interesował się wszystkim, co się w mieście działo, w tym życiu i wydarzeniach uczestniczył. A robił to wszystko szczerze, serdecznie, z dobrocią, ale i stanowczością, zyskując w ten sposób szacunek i uznanie. Dziś po latach jest dla nas wzorem godnym naśladowania.

#### *Literatura:*

„Dziennik Płocki” 1923; „Głos Mazowiecki” 1933-1939, Grzybowski M., Wojna polsko-rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu, Płock 1990; „Hasło Katolickie” 1931-1939; Kalendarium Antoniego Juliana Nowowiejskiego biskupa płockiego 1908-1941, oprac. M. Grzybowski, Płock 1992; „Mazur” 1909-1914; „Miesięcznik Pasterski Płocki” 1909-1939; Żebrowski T., Przodkowie i rodzina Antoniego Juliana Nowowiejskiego (herbu Jastrzębiec), biskupa płockiego, W: Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1908-1941), W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci, pod red. A. Suskiego, W. Góralskiego, T. Żebrowskiego, Płock 1991.

## SUMMARY

The years of pastoralship of bp Nowowiejski at the Plock diocese was marked with a zealous work through all his long life. He was interested in all what was going on at Plock and the diocese not only on religious field but also social and cultural as well. The life of the people in the diocese he recognized during his pastoral visits, conventions, courses, symposiums and meetings organized by various associations and organizations. Most of his life he spent at Plock and grew accustomed to this town. He was happy to hear about any success. He took care of proper education of his students for pastoral work. He also expanded the Seminary and more gifted students sent for additional studies at universities.

He attended all national festivities that took part at Plock and did not leave the town even during Bolsheviks invasion in August of 1920.

History of Plock was described in his special work entitled: „Plock. Historic Monography”.